

SŁOWO

Wilno, Środa 21 września 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 202

PRENUMERATA miesięczna z dostawieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. Z przesyłką 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego egzemplarza 20 groszy. Opiata pocztowa miesięczna 4 zł. Redakcja rekopisów niezwrotnych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrówi jednostronny na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W nich świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Oen, Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batoiego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 68

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Państwa duże i państwa małe.

Paryż, 15 września.

Najdonioślejszym rezultatem tego rocznej sesji Ligi Narodów będzie niewątpliwie rezolucja polskiej — miejmy nadzieję — przyniesie — ale zobowiązanie się p. Stresemanna, w jego mowie z 9 września, że Niemcy w trakcie obecnego zgrupowania podpiszą protokół o przymusowym arbitrażu.

Jak wiadomo, zwolennicy obowiązkowego oddawania wszystkich konfliktów pod arbitraż zostali pobici w roku 1920, na pierwszym zgrupowaniu Ligi, które stało się Stałym Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej uchwalono. Na podstawie tego statutu, trybunał haski wydaje tylko wyroki w tych sprawach, w których obie strony zgody się na zgodzą, pozatem wydaje Trybunał opinie (avis). Atoli artykuł 36 statutu przewiduje, iż ogólny arbitraż przymusowy może obowiązywać pomiędzy temi państwami, które się na to zgodzą. W tym celu dnia 13 grudnia 1920 roku sporządzony został odpowiadający protokół, który jest właściwie konwencją o arbitrażu obowiązkowym rozciągającą się na te tylko państwa, które protokół podpisały.

Do roku 1924 pod protokół widniało kilkanaście podpisów państw pomniejszych. Dopiero w roku 1924 podpisała protokół Francja (p. Herriot); dziś podpisują go Niemcy. Aby podpis był ważny, protokół musi ratyfikować oboje państwa. Nie ulega wątpliwości, że kiedy protokół z 13 grudnia 1920 roku ratyfikowany będzie przez Berlin i Paryż, to władza z nimi pójdą Warszawa, Bruksela, Praga i inne stolicy. Będzie to duży krok naprzód na drodze ku wzmożeniu pokoju. Uchwalając rezolucję polską, mocarstwa zobowiązują się moralnie do nienapadania. Jest to jednak manifestacja płatnicza. Podpisując i ratyfikując protokół o przymusowym arbitrażu — zaciągają państwa zobowiązanie uroczyście o charakterze prawnomiędzynarodowym. Napastnik, któryby tego rodzaju zobowiązanie złamał i do siły się uciekł — miałby zaraz przeciwko sobie opinię całego świata.

Są w Polsce ludzie, którzy z owej opinii sobie kują, Krótką pamięć mają. W roku 1920 opinia ta była przeważnie przeciw nam, bośmy nie manewrowali. Dużo to nas kosztowało. Niemcy tylko dlatego przegrali wojnę, że imponderabilia opinii światowej zlekceważyli. *Le puls fort n'est jamais assez fort, s'il ne trans-forme pas sa force en droit* — powiedział Jan Jakob Rousseau.

Zakulisowy przetarg na temat redakcji propozycji polskiej sprawił, że dookoła Polski skupiły się w Genewie wszystkie państwa średnie i małe, a grupa państw wielkich została jakby odosobniona. W najtrudniejszym pod tym względem położeniu znalazła się W. Brytania. Nie podpisała ona i nie chce podpisać protokołu o przymusowym arbitrażu. T. zw. „protokół genewski” z r. 1924 dlatego odrzucała, że taki arbitraż dokumentów przewidywał. Ołóż arbitraż obowiązkowy dla W. Brytanii — to widmo obcego mieszania się w wewnętrzne sprawy imperium, to obawa utraty Irlandii przedwzrostkiem. Następnie „protokół genewski” czynił ze wszystkich podpisujących go stron gwarantów istniejących granic, stwarzał solidarność globu ziemskiego, przed scementowaniem solidarności choćby tylko europejskiej. Był to przystojniowy „plug przed wolami”. Anglia ma niewątpliwie konkretne interesy na kontynencie europejskim, ale niema ich Australia lub Kanada. Wobec tego nie należy się dziwić, że Imperium Brytyjskie nie mogło wiać na siebie zobowiązań genewskiego protokołu. W razie gdyby się wypadło wykonywać — Imperium mogłoby się rozpaść. To jest drugi powód, dla którego Londyn ów protokół odrzucił.

W propozycji polskiej i holenderskiej ujrzał sir Austen Chamberlain widmo pozbawienia protokołu. I dlatego w swej mowie z 10 września wołał do chłodnego Zgrupowania — Czego wy chcecie? Rozbić Imperium Brytyjskie? Nikt tu bardziej odemnie Ligi Narodów nie kocha, ale nawet dla Ligi na rozbić naszego związku narodów brytyjskich nie pozwolę...

Słowa te nie znalazły serdecznego odzewu w duszach przedstawicieli zgromadzonych państw, a przecież chwila była naprawdę dramatyczna. Prasa angielska jednomyślnie stwierdziła nazajutrz, że W. Brytania jest moralnie izolowana w Genewie. Kiedy konserwatywna Morning Post pocieszała sir'a Austena, że „lepiej być

Zaostrzenie kryzysu ustrojowego.

Odroczenie nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Narada na Zamku.

WARSZAWA, 20 IX. (tel. wł. Słowo). Dziś przed południem odbyła się na Zamku konferencja, w której wzięli udział Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Piłsudski i vice-premier Bartel. Tematem konferencji była sytuacja polityczna i ustalenie stosunku rządu do Sejmu. W rezultacie narady nastąpiło odroczenie sesji dziś o godzinie 3 cie popołudniu.

Posiedzenie plenarne Izby.

WARSZAWA, 20 IX. PAT. Posiedzenie Sejmu z dnia 20 września rozpoczęło się o godz. 3 min. 15 popołudniu. Na ławach rządowych zajęli miejsca vice-prezes Rady Ministrów prof. Bartel, minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, minister poczty i telegrafów Miedziński, minister reform rolnych Staniewicz, zaś na ławach podsekretarzy stanu zasiadli wiceministrowie spraw wewnętrznych Jaroszyński, spraw wojskowych gen. Konarski, rolnictwa Raczyński i reform rolnych Radwan.

Marszałek Rataj otwierając posiedzenie zawiadomił, że sąd zażądał wydania posła Dobija i że pos. Popiel złożył mandat poselski.

Przed porządkiem dziennym zażądał głosu viceprezes Rady Ministrów prof. dr. K. Bartel i odczytał następujące zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie odroczenia sesji nadzwyczajnej Sejmu:

„Na podstawie art. 25 Konstytucji odraczam z dniem 20 września 1927 roku sesję nadzwyczajną Sejmu na dni 30. Warszawa, 20 września 1927 roku, Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski”.

Po odczycaniu powyższego zarządzenia na ławach poselskich zapadła ogólna konsternacja. Wobec zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej odraczającego sesję, Marszałek Rataj o godz. 15 min. 19 zamknął posiedzenie Sejmu.

Przebieg posiedzenia trwał zaledwie 4 minuty. Po odczycaniu przez vice-premiera Bartla rozporządzenia, na sali wpraw zapadła cisza, poczem rozległy się okrzyki antyrządowe. Posłowie nie spodziewali się takiego kroku rządu to też w pierwszej chwili nie wiedzieli co z sobą zrobić. Po chwili kilka klubów udało się na narady. Związek ludowo-narodowy uchwałił rezolucję, w której stwierdza że odroczenie sesji nadzwyczajnej nie jest zgodne z duchem Konstytucji i wobec tego będzie zmuszony zaostrzyć swą opozycję wobec rządu. PSL, Piast i NPR, podzieliło również tę taktykę.

Nowe spotkanie w Thoiry.

Obawy niemieckie w kwestii zagadnienia granic wschodnich.

BERLIN, 20 IX. PAT. „Vossische Zig.” donosi z Paryża z powołaniem się na paryskie dzienniki popołudniowe, że minister Briand ma zaprosić ministra Stresemanna na spotkanie do Thoiry, gdzie przed rokiem odbyła się pierwsza rozmowa w sprawie porozumienia francusko-niemieckiego. „Vos. Zig.” twierdzi, że można się obawiać, iż przy tem spotkaniu podniesiona zostanie kwestia nowych gwarancji i uznania przez Niemcy ich wschodnich granic.

Współdziałanie sztabów Belgii i Francji.

BERLIN, 20 IX. Pat. „Taegliche Rundschau” i „Germania” podają jednobrzmiące wiadomości z Paryża o porozumieniu zawartem pomiędzy sztabami generalnymi francuskim i belgijskim w sprawie skoordynowania zarządzeń wojskowych na granicy francusko-belgijsko-niemieckiej.

Wyniki wyborów w Irlandji.

DUBLIN, 20 IX. PAT. W wyborach do parlamentu wolnego państwa irlandzkiego ugrupowania rządowe uzyskały dotychczas 75 mandatów, zaś stronnictwa opozycyjne 71. Nieznane są jeszcze wyniki głosowania dotyczące sześciu mandatów, lecz wydaje się pewnem, że grupa rządowa zyska niewielką większość.

Podsekretarjat stanu dla Prus Wschodnich.

BERLIN, 20 IX. PAT. Kanclerz Rzeszy Marx, bawiący z okazji poświęcenia pomnika pod Tannenbergiem w Prusach Wschodnich, wygłosił wczoraj w Królewcu wielkie przemówienie, w którym zapowiedział, że rząd Rzeszy przewiduje specjalne ulgi podatkowe i ułatwienia kredytowe dla Prus Wschodnich. W związku z tem powstała na przy rządzie Rzeszy specjalny podsekretarjat stanu dla spraw wschodnio-pruskich.

Zamach na składy amunicyjne w Kownie.

Zesłanie 14 osób do obozu koncentracyjnego.

Z Kowna donoszą: W sobotę dn. 17 b. m. dokonano zamachu na centralne składy artyleryjskie, położone na przedmieściu Szance. Według kursujących pogłosek sprawcy zamachu usiłowali wysadzić w powietrze składy amunicyjne. — Zamach się nie udał. Pomiędzy patrolami wojskowymi i zamachowcami wywiązała się strzelanina.

Kilku napastników zdołało uciec. Jednocześnie ogłoszony został w Kownie komunikat zawierający nową listę 14 mieszkańców miasta, zesłanych do obozu koncentracyjnego w Wornjach. — Prócz tego wydano z Kowna nauczyciela gimnastyki gimnazjum polskiego Lutyka i studenta Krygiera.

W Poniewieżu aresztowano znanego działacza litewskiego d-ra Domaszewicza.

odosobnionym w Genewie nie we własnym narodzie”, liberalna *Westminster Gazette* zwała odpowiedzialność za tę sytuację na nieudolność angielskiego ministra spraw zagranicznych A. przeciw faktom jest, że w sprawie tej wszyscy niemal Anglicy myślą jednakowo: nie chcą brać na siebie ogólnikowych i zbyt szerokich zobowiązań, prowadzą politykę „zdrówego egoizmu”.

Inna zupełnie jest pozeja Francji: nie grozi jej niebezpieczeństwo odzwania się „Dominjonów”, a natomiast wiąże ją realne interesy z państwami średnimi Europy środkowej i wschodniej. Wejście w życie protokołu leżało w jej interesie, skoro on odpadł — nie może Francja lekceważyć zasad, na jakich protokół się opierał (arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie).

Kazimierz Smogorzewski.

Niech żyje monarchja!

Ponowne odroczenie obrad Sejmu

jest krokiem słusznym, rozsądnym, patriotycznym... Jeśli zaś niektórzy powiadają, że nie jest zgodne z duchem konstytucji 17 Marca — to mają rację. Mają zupełną rację. Właśnie, że to co jest zgodne z interesem państwa, znaczenia i przyszłości państwa polskiego — nie jest zgodne z duchem konstytucji 17 Marca i naodwrot. Od chwili powstania naszego państwa, celem najważniejszym jego istnienia było wykazanie, że ustroj przepisany Polsce przez konstytucję 17 Marca nie odpowiada interesom państwa, nie odpowiada aspiracjom narodu, nie odpowiada sentymentom spokojności. Dziś tego nikt nie neguje. — Jeśli konstytucja 17 Marca obowiązuje jeszcze, cprawda na szczęście tylko nominalnie, to przyczyna tego jej jedyńczego życia po śmierci fizycznej — leży w tem, że nikt w Polsce prócz nas monarchistów nie ma programu ustroju dla Polski. Dla społeczeństwa zaś wychowanego w walce z trzema potężnymi monarchjami, monarchja własna wydaje się być środkiem zbyt silnym, lekarstwem zbyt radykalnym. *Tak nie jest.* — Ze wszystkich systemów, które dziś można zbankrutować w Polsce parlamentaryzmowi przeciwstawić, właśnie jedynie monarchja nie jest krokiem w ciemność. Środki inne — faszyzm czy bolszewizm — są szukaniem ratunku u nocy ciemnej.

Jeśli mówimy o śmierci fizycznej konstytucji 17 Marca, to nie myślimy bynajmniej o 12 Maja 1926. To było tylko postawienie kropki nad i. Śmiercią — *konaniem* *powolnem* konstytucji 17 Marca były te rządy od Ponikowskiego do Skrzyńskiego, w których Sejm stwierdził swoją nieudolność do rządów nad krajem. Każdy rząd pozaparlamentarny był w swej istocie antykonstytucyjnym prawie tak samo, jak zamach majowy. Bo skoro cały sens konstytucji 17 Marca polega na zbudowaniu w Polsce rządów parlamentarnych, rządów parlamentarnej większości, względnie koalicji partyjnej, to każda próba tworzenia rządu pozaparlamentarnego oddalała nas od życzeń konstytucji, od samego wykonywania konstytucji, mijala się z duchem, z literą konstytucji. W takim stanie żyliśmy długie lata, marnotrawiliśmy w nich miesiące miodowe młodości państwa polskiego. W nich paskudziłyśmy blaski zmartwychwstania Polski. Wreszcie przyszedł gabinet koalicyjny p. Aleksandra Skrzyńskiego. Był to gabinet „rządów” parlamentarnych — *chwata Bogu* — o statni. Ale nie były to już „rządy” parlamentarne, była to *anarchja* parlamentarna. To świadczyły przyjaciele i wrogowie p. Skrzyńskiego, tak świadczili przyjaciele i wrogowie innych ministrów zasiadających w tym ostatecznym gabinecie parlamentarnym, — na to się zgadywały wszystkie stronnictwa, niemal cała Polska.

Potem przyszła „naturalna konsekwencja tego, że w Polsce żył człowiek, który uważał, że wobec historii ponosi odpowiedzialność za państwo polskie. Anarchja została przerwana. Dalsze nasze dzieje dadzą się podzielić na trzy okresy.

Okres pierwszy. Podnoszenie obalonego Sejmu przez rząd samarytański. Myślano, że po zamachu majowym nastąpi odrazu budowa systemu nowych rządów. Dla celów pacyfikacji kraju wolano jednak powrócić do form konstytucyjnych, zwoływać Zgromadzenie Narodowe i t. p. Powstał gabinet p. Bartla, który zaczął cucć Sejm i przywracać mu świadomość. Wnioskami min. Makowskiego były tym amonjakiem, podawany do nosa omdlałemu Sejmowi. Wspomnijmy przecież na nastroje nazajutrz po wypadkach majowych! Ta łagodność

ostrożność, powściągliwość ujawniona przez min. Makowskiego w jego projektach zmiany konstytucji — czemuś była jeśli nie stwarzaniem świadomości, że zamach majowy zmienił w Polsce bardzo mało. Może kiedyś w pamiętnikach p. min. Bartla, lub samego „starszego Pana” znajdziemy usprawiedliwienie, czy wyłomaczenie poco to cucenie Sejmu, dodawanie mu ambicji, zachęty, odwagi było potrzebne. Dość, że faktem jest, że w okresie pierwszym, który się kończył mniej więcej z końcem gabinetu p. Bartla, Sejm nie jest siebie pewny, posłowie nie mogą zrozumieć „ani każdy z osobna, ani wszyscy razem” dlaczego marsz. Piłsudski nie ogłosił się dyktatorem, — rząd zaś swą taktiką i całemu sejmowi i posłom i senatorom równowagę ducha przywraca.

Okres drugi. Okres frondy Sejmowej. Zaczyna się może od głosowania nad m. Młodzianowskim i Sukkowskim, choć po tem głosowaniu posłowie są tak przestraszeni, że ten jeszcze wypadek śmiało zaliczyć można do okresu pierwszego, jak i sam epilog rządów premiera Bartla. Ale zaczyna się fronda sejmowa. Zaczyna się okres długi, ciekawy dla cudzoziemca, przykry dla Polaka. Cudzoziemca, który szukał u nas tylko faktów obyczajowo-historycznych, musiały emocjonować poszczególne epizody tego okresu. Chwila kiedy marsz. Piłsudski przyszedł z rulonem papieru związanym czerwoną czy niebieską wstążeczką, ta scena była wspaniałą, jeśli się patrzyło na nią oczyma cudzoziemca. Było to jakieś dziwne skontrowanie humoru, ta walka z posłami za pomocą groźby rozwiązywania niewinnej, a wdzięcznej wstążeczki różowej. Tem więcej imponuje walka, im wykwintniejszą jest broń — espadza zabija rozjuszonego byka pchnięciem ciemnotki szpadu, marsz. Piłsudski powstrzymał napór krzykliwej opozycji sejmowej jednym pokazaniem nie bagnów, czy choćby pięści, lecz niewinnej, miłutkiej wstążeczki różowej! To wszystko było zajmujące dla cudzoziemca. Lecz dla patrioty nie było to wystarczające. Za mało twórczą była ta epoka, za mało, za mało, za mało nam dała. Być może, że kompromitacja Sejmu dochodziła do świadomości coraz szerszych kół i że to było potrzebne. Ale dla nas świadków przykro było stać w pokoju, gdzie ktoś ulega fermentacji. Nie był to zdrowy okres.

Okres trzeci. Atak Sejmu. Pamiętam dwa artykuły p. Thugutta. Artykuł jeden, w czasie gdy dyskusja nad bankructwem parlamentaryzmu była w całej pełni i gdy p. Thugutt próbował bronić parlamentu. Artykuł słaby, błady. Onegdaj p. Thugutt napisał nowy artykuł w tym samym *Kurjerze Porannym*, dla którego decydujące jest zawsze kto pisze, a nie co pisze. Teraz p. Thugutt, którego uważam za najwybitniejszą siłę wśród dzisiejszych obrońców demokracji parlamentarnej, już nie broni parlamentu, lecz konstruuje atak na rząd. Atak jest całkiem negatywny, lecz zawiera jedno zdanie, z którym nie sposób się nie zgodzić: W kłamstwie żyć nie można, konst. 17 marca jest kłamstwem, bo nie według niej żyjemy. Trzeba dać Polsce nową treść życia politycznego.

Napisaliśmy, że odroczenie Sejmu było słusne, rozsądne. Dlaczego? — Dlatego, że Sejm ruszył do ataku na rząd, nie niosąc w tym ataku niczego pozytywnego. Czy miał obmyślić nie tylko nowy system rządów w Polsce, lecz choćby nowy skład gabinetu, zamiast tego, któremu odgrażał się, że uchwali votum nieufności? — Nie. Nie miał żadnej formuły, która mogłaby być formułą, którąby mówiła o tem, czem chce zastąpić marsz. Piłsudskiego i jego monarchję. *Cał.*

Sejm i Rząd.

Nowy posełowie Sowiecki w Warszawie.

W najbliższym czasie przybywa do Warszawy nowy posełowie Sowiecki p. Bogomolow, któremu rząd polski udzielił już agremeni.

P. Bogomolow jest zawodowym sowieckim dyplomata. Początkowo pełnił on służbę w komisariacie ludowym do spraw zagranicznych, następnie był sekretarzem w poselstwie sowieckim w Wiedniu, ostatnio przed zerwaniem stosunków z Anglią, pełnił także stanowisko w Londynie. Uznaniem dla bohaterskiego zachowania się policji podczas powodzi.

WARSZAWA, 20. 9. PAT. P. Wice-premier przesłał do p. Ministra Spraw Wewnętrznych list treści następującej: Prasa codzienna podaje cały szereg faktów ofiarnego i niejednokrotnie bohaterskiego zachowania się funkcjonariuszów administracyjnych, samorządowych i służby bezpieczeństwa podczas żywiołowej katastrofy powodzi, jaka dotknęła Małopolskę Wschodnią z początkiem bieżącego miesiąca. Uznając tego rodzaju pełną poświęcenia, przeważnie z narażeniem własnego życia akcję ratowniczą za zasługującą na szczególne wyróżnienie przez odznaczenie wyżej wspomnianych osób krzyżem zasługi i uważając, że wartość takiego odznaczenia polega w dużej mierze na jego szybkości nadaniu, proszę p. Ministra o zainteresowanie się tą sprawą i zarządzenie możliwie szybkiego przesłania mi odpowiednich wniosków.

Min. Składkowski przed sądem

W niedługim czasie min. Składkowski ma stanąć przed sądem pokoju, oskarżony o nieostrożną jazdę samochodową. Sprawa wytoczona została na własne żądanie p. ministra.

system. Tylko ze strony socjalistów ukazała się taka formuła. *Robotnik* w artykułach pos. Niedziałkowskiego poczęstował nas perspektywą dyktatury proletariatu. Lecz, kto zna utalentowanego posła Niedziałkowskiego ten wie, że w ustach tego człowieka, będącego uperfekcjonowaniem typu burżuazji, typu kulturalnego inteligenta mieszczańskiego, ten bolszewicki frazes przeciw szczerym być nie mógł! A więc Sejm chciał atakować z niczem. Wprowadzenie prawa samorządowości Sejmowi tylko dla danego, Sejmowi — jak tego chciała ostatnia ustawa konstytucyjna — było przeciw taką demonstracją czczą i jałową. Według prawa przeciw ten Sejm się kończy dn. 28 listopada b. r. Niepoważnie jest mówić o samobójstwie w 99 roku życia.

Atak został odparty przez odroczenie sesji. Atmosfera nieproduktywnej kłótni została rozwiana. I cóż po tem?

Sprawa zmiany ustroju narzuca się Polsce. Jest to kategoryczna konieczność. Stanie ona na porządku dziennym nie dziś, to jutro. I stanie w formie powrotu do monarchji. Zarzut, że w jednej formule chcemy znaleźć szczęśliwość powszechną, odrzucamy w tę stronę, z której przyszedł. To socjaliści okrzykiem „socjalizm” chcą zbawić świat. Zdajemy sobie sprawę, że monarchja nie poprawi wszystkiego w państwie. Lecz konstytucja wymaga u nas radykalnej przebudowy, przebudowy starannej rozłożonej na lata. Aby tę przebudowę rozpocząć, trzeba wyjść z innego założenia, z innej siły twórczej aniżeli rządy parlamentarne zadedykowane Polsce przez Konst. 17 Marca, a przekreślone przez rzeczywistość. Niekiedy znaleźli też inną siłę twórczą w pojęciu *wódz*. Monarchja to zmiana pojęcia wódza z instytucji prowizorycznej na instytucję stałą, to możliwości zastąpienia autorytetu jednostki, która autorytet ten musiała zdobyć przez talenta nadzwyczajne, przez autorytet instytucji. Polska potrzebuje autorytetu.

Uważamy, że odroczenie sesji sejmowej jest jednym z tych objawów, które pogłębiając i zaostrzając u nas kryzys ustrojowy zbliżają Polskę do monarchji. *Cał.*

PODSTAWOWA KWESTJA FRANCJI.

W końcu zeszłego wieku, począwszy od dziesięciolecia dziesięciu, przyniosła do świadomości francuskiej sprawa ludnościowa we Francji. Już w dziewiętnastym dziesięcioleciu zeszłego wieku zjawiają się głosy w tej sprawie, a w dziesiątym powstaje liczna literatura, wzrastająca ilościowo i jakościowo aż do wojny światowej i wznowiona po wojnie. W 1897 r. duże wrażenie sprawiła mowa Lamarzella o przesuwaniu się stosunku ilościowego ludności Francji i Niemiec na niekorzyść pierwszej. Francja 1841 roku miała ludność nie ustępującą ilościowo Niemcom, gdy w 1897 różnica ta wynosiła 16 mil. — mówił senator Francji, ubolewając nad zmniejszającą się liczbą urodzeń, nad zmniejszającym się przyrostem naturalnym Francji.

Zaraz potem zjawia się broszura agitacyjna Hr. D. Armagne, wydana przez Revue Catholique: «Depopulation de la France», następnie z obozu katolickiego wyszła broszura Daucher «La France repeuple volontierment par les catholiques pratiquants» (Francja zaludnia się dobrowolnie przez katolików praktykujących).

Obóz katolicki oraz obóz nacjonalistyczny zajęły się przewidywaniem sprawą ludnościową Francji. «Jeżeli ma być odwet, niech nastąpi przedziś» — pisali publicyści odwetu, gdyż różnica ludnościowa, ważny czynnik siły zbrojnej, na naszą niekorzyść. Przeciwnicy odwetu, francuscy pacyfści wskazywali też na powyższą różnicę, z której, jako wskazania polityczne wyprowadzali pokój. Popularność przymierza z Rosją wynikała w znacznej mierze stąd, że liczebność ludności Rosji i jej znaczny przyrost naturalny przemawiał do wyobraźni Francuzów, zaabsorbowanych sprawą ludnościową swego państwa.

Z licznej literatury francuskiej w sprawie ludnościowej wyróżnia się dzieło dr. J. Bertillon: «La Depopulation de la France ses causes, ses causes, mesure à prendre pour la combattre». Paryż 1911 r. Autor podaje między innymi zmniejszający się udział Francji w ogólnej sumie ludności wielkich mocarstw (w 1700 r. wynosił 40 pr., w 1789 r. 26 pr., w 1815 r. 20 pr., w 1908 r. 7 pr.).

Autorem usiłuje dowiedzieć, że na rozwój bogactwa Francji jej zwolniony przyrost naturalny wpływa w wysokim stopniu ujemnie.

Za wskaźnik ilości bogactw autor przyjmuje według metody statystyka francuskiego Fevill'a podatek spadkowy. Wzrasta on szybko do 1880, od 1885 do 1895 r. wykazuje wolniejszy wzrost, gdyż z 6182 do 6869 mil., następnie nie przejawia wzrostu.

Fakt powyższy tłumaczy inaczej niż Bertillon Francja przed wojną posiadała olbrzymie walory zagranczne, oceniane na 45 miliardów franków, i w ogóle olbrzymie kapitały ruchome; one łatwiej, niż realności wymykały się od podatku spadkowego. Brak przyrostu naturalnego nawet «przysłał gromadzeniu się oszczędności lokowanych poza Francją. (Przyrost znacznie większy, naturalny dla narodu energicznego i zdolnego jest ważnym czynnikiem rozwoju sił produkcyjnych. Słusznie więc w innym miejscu swej książki Bertillon uważa szybszy rozwój produkcji Niemiec w porównaniu z Francją, za skutek znacznego przyrostu naturalnego Niemiec).

Nie będę rozpatrywał środków, zalecanych przez Bertillona dla wzmocnienia przyrostu naturalnego Francji. W tej kwestii nie uczyniono dotąd nic skutecznego, lub przynajmniej o widocznej skuteczności, chociaż stałe pracuje nad tem specjalna komisja przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, a co pewien czas ogłasza się ankiety. Przy wszystkich ważniejszych zarządzeniach we Francji z za-

egając podstępem Niewidocznego" wydaje rozkaz aby postawiono Urzysa na takim posterunku, na którym z matematyczną ścisłością powinien zginać. Wyczerkiwanie wypełniające po brzegi serce Bilsaby i Dawida, jest treścią pięknego dramatu Zegadłowicza — pisze p. Pape.

Jak, nieprzymierzając, w «Weselu» Wyspiańskiego? P. Pape: silnie broni Zegadłowicza od pomawiania go o «naśladowanie» Wyspiańskiego w duchu i formie. Wszelako dopuszcza do słowa p. Wacława Borowskiego, który gdzieś słusznie napisał, że każdy z piszących dzisiaj jest w swoim stylu dziedzicem różnych pisarzy dawniejszych.

Oto zaś i ostatnie ogniwo dotychczasowego teatru Zegadłowicza: pięcioktowy dramat «Wigilia» (jeśli się nie myli, jeszcze w rękopisie) rozpada się na trzy części. Każda z tych części to stopień doskonałości się bohatera; trzy to okresy jego walki o urzędnicze wstąpienie Królestwa Bożego. Bohater «Wigili» szuka społeczności, w zespoleniu z nią przegrywa życie i dzieła życia dokonuje. Chce tworzyć nie samotnie (indywidualizm) lecz społecznie. I bohater «Wigili» dopiero w zespoleniu z Bractwem odzyskuje wiarę, odpędza Szatana. Zegadłowicz zespala swego bohatera ze społeczeństwem, z bractwami zespolami i osiąga przez to ideał uniwersalizmu w literaturze.

Tu dopiero decyduje o jądra sprawy. Na pohybel... romantyzmowi

na tysiąc mieszkańców				
Lata wojny	urodzenia	śmierci	pryrost	deficyt
1914	18,0	19,6	-1,6	
1915	11,7	19,8	-7,1	
1916	10,7	18,5	-7,8	
1917	10,4	23,8	-13,4	
1918	12,1	23,8	-11,7	

Przewyższa śmiertelności nad urodzeniami w okresie wojny wyrażała się we Francji w okresie wojny wynosiła 1,4 miliona ludzi. Wielka Brytania miała w okresie wojny 1446 tys. przewyżki urodzeń nad śmiertelnością, co przewyższyło jej straty wojenne o 477 tys. Niemcy w pierwszym okresie wojny do 1916 włącznie miały naturalnego przyrostu 1,1 mil. w drugim okresie t. j. 1917 i 1918 miały deficyt ludnościowy 866 tys.; przyrost naturalny Niemiec podczas wojny nie pokrywa ich strat wojennych, 1,800,000 zabitych.

Straty wojenne Francji na polu bitew procentowo były znacznie większe niż innych państw walujących poza Serbią, posiadającą nadzwyczaj znaczny przyrost naturalny.

Francja utraciła 36 proc. dorosłych mężczyzn od 17 do 55 roku życia, gdy Niemcy 24; Wielka Brytania 20.

W rezultacie Francja po odzyskaniu Alzacji-Lotaryngii, kraju o 1,700,000 tys. mieszkańców, miała według spisu 1921 r. 39,240 tys. gdy w r. 1911 liczyła 39,192 tys. czyli o 32 tys. więcej, przyczem liczba cudzoziemców zwiększyła się o pół miliona.

Nadzieje na odrodzenie się przyrostu ludnościowego Francji po wojnie zawiodły.

Jeszcze w 1919 r. Francja miała deficyt ludnościowy; przewyżka śmiertelności nad urodzeniami wynosiła 217 tysięcy.

Liczba małżeństw wzrosła gwałtownie w 1920 i 1921 r. Gdy w 1913 r. na tysiąc mieszkańców Francja liczyła 15,1 nowożeńców, w 1920 r. 31,8, w 1921 r. 23,3, w 1922 r. 19,5, w 1923 r. 18,8, w 1924 r. 18,2, w 1925 r. 18,0, w 1926 r. 17,0. Widzimy, że liczba małżeństw ma tendencję do obniżenia się, dąży do normy przedwojennej. Temu odpowiada tendencja zmniejszania się ilości urodzin we Francji.

W 1913 r. Francja miała 19,1 urodzeń na tysiąc ludności i 17,6 śmiertelności, czyli przyrost wynosił 1,5 na tysiąc t. j. 0,15 proc. W latach powojennych przyrost naturalny przedstawiał się jak następuje:

Lata	urodzenia	śmierci	pryrost
1920	21,3	17,2	4,1
1921	20,7	17,7	3,0
1922	19,4	17,6	1,8
1923	19,4	17,0	2,4
1924	19,2	12,0	2,1
1925	19,6	18,1	1,5
1926	18,8	17,5	1,3

(oby się w ziemię zapadł) urzędnikowi Emil Zegadłowicz ideał uniwersalizmu — tak młodo p. Janowi Nepomucenowi Millerowi i wszystkim, którzy z nim trzymają.

I młody Emil Zegadłowicz nie był onym pacyfistą, ku któremu zbliża się poezja polska najnowsze stępia?

Cyt, ucieście się, zawieście harfy i liry na wieżbach... Dosyć. Niema dobrej racji dalej jeszcze grać i śpiewać.

Zegadłowicz złączył świat ziemski z pozagrobowym, awansował wszystkich, co jest w przyrodzie, do roli czynnych aktorów w dramacie człowieka, oddał w ręce milującego Boga rozstrzygnięcie wszystkich ziemskich spraw (str. 33), szukał Boga, znalazł Go, «doszedł do pełnego artystycznego wyrażenia stwarzając (w «Wigili») balladowe misterium przejmujące szczerze i żarliwie społeczeństwo współczesnego człowieka, podejmującego bohaterską walkę o szczęście ludzkości». To ostatnie dzieło Zegadłowicza wyraża najlepiej — zapewnia p. Pape — treść i formę jego teatru.

Pozostaje mi dopisać ostatni lapidarny frazes poznawczego apoteozy wieszczą z pod Beskidzkich szczytów. «W misterjach balladowych Zegadłowicza — pisze — widzę najwzniekszenie się współczesnego teatru».

Tu już tylko pozostaje punktum położyć i czekać spokojnie na... zalanie scen w całej Polsce teatrem Zegadłowicza.

Tendencja spadkowa liczby urodzeń przy niemal niezmiennym śmiertelności jest tu widoczna. Niemcy powojennie mają zmniejszoną liczbę urodzeń, ale śmiertelność obniżyli do 10 na tys., gdy we Francji chwieje się ona około 17 na tysiąc.

Francja obecnie według spisu 1926 t. ma nienaturalizowanych 2,5 miliona cudzoziemców. W ciągu ostatniego wiekoclecia między sosem 1921 a 1926 r. naturalizowała 89,193.

Spis ludnościowy Francji wszystkie dzieci urodzone na terytorium

Francji zarejestrował w rubryce Francuzów, t. j. obywateli francuskich. Przeszło jednak jedna trzecia urodzonych we Francji dzieci stanowią dzieci cudzoziemców, około jednej trzeciej Alzacycz.

Przed dwudziestu laty nacjonalisci francuscy dużo pisali o potrzebie zachowania czystości «rasy francuskiej», dziś chodzi o zachowanie narodu francuskiego przez zasilaie go imigracją i jej zasymilowanie.

Wład. Studnicki.

J. E. Biskup Michalkiewicz wraca do Wilna przez Jewje.

Z Kowna donoszą: Biskup sufragana wileński Michalkiewicz, który przed kilku tygodniami udał się z Wilna do Kowna, po wraca do Wilna Biskup Michalkiewicz otrzymał od władz litewskich pozwolenie na powrót do Wilna drogą bezpośrednią przez stację Jewje na granicy polsko-litewskiej. W poniedziałek, o godz. 3 pop biskup wyjechał z Kowna.

W sprawie podróży biskupa Michalkiewicza, «Dzień Kowieński» pisze:

Ze źródeł wiarygodnych dowiadujemy się, że podana przez prasę polską wiadomość, jakoby celem podróży bisk. Michalkiewicza była sprawa uregulowania granic litewskiej i polskiej prowincji kościelnej, nie odpowiada rzeczywistości. Ks. biskup przybył do Litwy zupełnie prywatnie, bez żadnej specjalnej misji.

KRONIKA

ŚRODA 21 Dnia

Wsch. słońca o g. 5 m. 17

Zach. słońca o g. 17 m. 44

Matczuza Ap jutro

Tomasza BW

Spogrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 20-IX. 1927 r.

Ciepłota średnia	746
Temperatura średnia	-1-110 C
Opad za dobę w mm.	2
Wiatr przeważający	Południowo-zachodni

U w a g i: pochmurno, deszcz, mgła.

Minimum za dobę -1-70C

Maximum za dobę +130C

Tendencja barometryczna Spadek ciśnienia.

URZĘDOWA.

— Akcja parcelacyjna Państwowego Banku Rolnego. W związku z rozszerzeniem akcji parcelacyjnej Państwowego Banku Rolnego w najbliższym czasie Bank zamierza nabyć szereg obiektów ziemskich nadających się do parcelacji.

Zapytania oraz oferty w sprawie sprzedaży nieruchomości ziemskich położonych na terenie województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego oraz powiatów Wolkowskiego i Grodzieńskiego województwa Białostockiego należy kierować do oddziału państwowego Banku Rolnego w Wilnie, ul. W. Pohulanki Nr. 24.

— Osobiste. Prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Stanisław Łęczyński powrócił 19 b. m. z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

SAMORZĄDOWA.

— Przygotowania do zjazdu radnych żydów z całej Wileńszczyzny. Z inicjatywy demokratycznej folklistycznej partii w najbliższym czasie zwołana zostanie konferencja przedstawicieli partii politycznych i organizacji gospodarczych i społecznych w Wilnie, celem omówienia sprawy zwolnienia zjazdu radnych żydów wybranych podczas ostatnich wyborów na terenie całej Wileńszczyzny. Jak widzimy żydzi, którzy podczas ostatnich wyborów przeprowadzili znaczną ilość swoich kandydatów, obecnie starają się o opracowanie wspólnych wytycznych w pracy.

MIEJSKA.

— (x) Magistrat m. Wilna dla powoźników. Na wczorajszym posiedzeniu Magistrat m. Wilna uchwalił między innymi poświęcić jednozdniowy zysk z kina miejskiego na przyścisze z pomocą ofiarom powodzi w Małopolsce. Poza tem Magistrat zamierza również zwrócić się do poszczególnych właścicieli kin w Wilnie o przeznaczenie takiegoż jednozdnowego zysku na pomieniony cel.

— (x) Dar Magistratu na budowę pomnika powstańców 1863 r. Magistrat m. Wilna wyasygnował ostatnio 100 zł. tytułem daru na budowę pomnika powstańców 1863 r., który ma stanąć w jednej z miejscowości pow. Wilejskiego.

— (x) Zmiana projektu budowy gmachu szkolnego w Kuprjaniszkach. Jak już donosiliśmy, Rada Miejska zatwierdziła ostatnio projekt budowy szkoły powszechnej w Kuprjaniszkach, asygnując na ten cel 35.000 zł. Projekt ten przewiduje budowę gmachu drewnianego. Lecz ostatnio po dokonaniu pewnej kalkulacji i wniosku komisji technicznej ulegnie on prawdopodobnie zmianie, a mianowicie wybudowany zostanie gmach murowany, budowa którego rozpocznie się jeszcze w roku bieżącym.

— Zmiana trasy linii autobusowej. W związku z zakończeniem się ruchu autobusowego na linii Połpińska Plac Katedralny, linia ta zostanie częściowo zmieniona, a mianowicie iść będzie od ul. Tramwajowej

przez ul. Kościuszki, Dominikańską, W. Pohulankę i Pilsudskiego. Zarządzenie to uławi w znacznej mierze dole mieszkańców ul. W. Pohulanki i innych w tej dzielnicy położonych.

— (x) W sprawie zalegających opłat za dzierżawę straganów miejskich. Dzierżawcy straganów hali i na rynkach miejskich zalegają znacznie w opłacie należnej tytułu dzierżawy.

Zaległości te sięgają jeszcze roku 1925.

Pomimo wyznaczonych kilkakrotnie przez Magistrat ulgowych terminów opłaty, dzierżawcy dotychczas przez pewną część dzierżawców nie została uiszczona. W celu uporządkowania tej sprawy, oraz dania możności dzierżawcom uiszczania ratami zaległej dzierżawy, Magistrat m. Wilna na wniosek kierownika sekcji Rzeźni i Rynków na ostatnim posiedzeniu uchwalił pewne ulgowe terminy spłaty zaległej dzierżawy.

W terminach tych, zaległa dzierżawa ma być opłaconą wraz z karą za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie, obliczoną z tytułu obowiązków dzierżawców opłacania dzierżawy za każdy rok z góry.

W razie niezastosowania się do powyższego Magistrat skierowując będzie sprawę o zaległości do sądu o eksmisję.

Rezultaty wojażu p. Czyża zagranicę.

Onegdaj v. prezydent m. Wilna. Czyż powrócił, po dwutygodniowym pobycie, z zagranicy.

Jak wiadomo pobyt p. Czyża zagranicą związany był z odbiorem w Brnie Morawskim i Budapeszcie turbogeneratorów firmy «Gans i Co» i kosztów firmy «Fitzner i Gamper», zakupionych przez Magistrat dla elekrowni miejskiej.

Dokonane na miejscu odbioru próby, w obecności v. prez. Czyża dały znakomity rezultat, przyczem wykonanie jest trwałe i solidne.

Turbogeneratory i kotły nadejdą do Wilna najpóźniej w przeciągu dwóch tygodni, poczem nastąpi potworne wypróbowanie ich przez specjalną komisję.

Wobec jednak prawdopodobieństwa i przypuszczenia fuchowców, że obecne ściany elekrowni dla zmontowania maszyn są nieodpowiednie, przeto postanowiono zbadać je przez komisję fachową w dniu 24 b. m. i ewentualnie powiększyć wymiar ich grubości.

Po zakończeniu tych prac należy oczekiwać, że już w połowie grudnia r. b. elekrownia zastąpiona nowymi maszynami będzie uruchomiona.

Korzystając z pobytu zagranicą v. prezydent. Czyż zwiędził w Wiedniu i Budapeszcie miejskie piekarnie mechaniczne, wykonane przez firmę wiedeńską «Werner i Pflederer».

Piekarnie te dzięki ich doskonałej konstrukcji pozwalają obniżyć ceny na pieczywo prawie że o 10 gr. na kilogramie.

Mając na względzie budowę takiej piekarni w Wilnie, projektowanej już od dłuższego czasu, v. prezydent. Czyż przeprowadził pertraktacje z firmą «Werner i Pflederer», która się zobowiązała po nadesłaniu przez Magistrat planu sytuacyjnego wykonać w najbliższym czasie dla m. Wilna ścisły plan i kosztorys budowy.

W sezonie letnim wyważa ona 60 wagonów śmieci, w zimie zaś 90 wagonów.

Budżet przedsiębiorstwa wynosi do 15.000.000 zł., z czego 1/3 pokrywają właściciele nieruchomości, a 2/3 miasto.

Wobec doniesłości i dużej korzyści, jaką daje ta instytucja miastu, Magistrat m. Wilna nosi się z zamiarem przeprowadzenia w tym względzie pewnych badań, w celu ewent. zorganizowania jej i w Wilnie.

Pozatem v. prezydent Czyż zwiędził całą szereg instytucji, jak: miejskie elekrownie, domy pracy i opieki społecznej, oraz w Kejm dom opieki nad niemowlętami fundacji prezydenta Masarykowego. W Wiedniu v. prezydent złożył wizytę v. prezydentowi Drowi Emmerlingowi, w Brnie prezydentowi miasta Tomasowi Karlu i w Budapeszcie prezydentowi miasta Drowi Sipóczowi, gdzie był bardzo serdecznie przyjmowany i zapoznany z tamtejszą gospodarką samorządów miejskich. Szczególną uwagę zwrócił v. prezydent na plan regulacyjny m. Brna, liczącego około 220.000 mieszkańców, który przewidywany jest na lat 20. (x)

Nieudany napad zbrojny pod Święcianami

Pisaliśmy niedawno o krwawym zamachu rabunkowym pod Święcianami, podczas którego furman wiozący kupców został zabity, a jeden z kupców ciężko ranny. Śledztwo w tej sprawie nie dało pomyślnych rezultatów, a tymczasem telefonują nam ze Święcian o nowym napadzie rabunkowym.

Traktem wiodącym ze Święcian do Daugieliszek jechał kupiec Zalman Pilman. O godz. 9.30 fura przejeżdżała przez las.

W pewnym momencie z z krzaków wybiegło dwóch bandytów. Po mroźnym groźnym okrzyku «stój!» i wyciągnięciu rewolweru Pilman nie ułaski się i zaczął konia. Do uciekającego bandyci dali kilka strzałów. Kule przeszły obok, nie raniąc Pilmana.

Władze policyjne zarządziły posć. Na miejsce wyjechał funkcjonariusz policji z psem policyjnym.

Aresztowanie kancelisty związków zawodowych. Wybitny komunista w skromnej roli siał zarzą komunistów.

Od pewnego czasu w kilku zawodowych związkach klasowych spotrzeżono pewien rozłam. Główny zarząd związków poczynił starania aby nie dopuścić do całkowitego rozłamu, lecz robotą tajemniczej ręki była coraz widoczniejsza. Sprawą tą zajęły się władze bezpieczeństwa nie bez racji przypuszczając, że jest to wynik roboty komunistycznej prowadzonej na terenie związków. Dochodzenie ustaliło, że inicjatorem prac prowadzących do rozłamu jest sprawozdany przed dwoma miesiącami na Łukiszczach.

Litewski oficer uzyskuje prawo azylu.

Dowiadujemy się, że lejtnant armii litewskiej Wierba, który swego czasu przekroczył granicę i ukrył się na terytorium Polski, a następnie został przetrzymany i osadzony w areszcie, obecnie, dzięki staraniom kilku znanych osób, został za ich poręczeniem zwolniony i w najbliższym czasie otrzyma prawo azylu. Zbiegły równocześnie z nim lejtnant Chmielewski wydany został władzom litewskim jako przestępca kryminalny.

KOLEJOWA.

— (c) Elekrownie kolejowe. Elekrownie kolejowe zasadniczo wytwarzają prąd dla oświetlenia lokalności stacyjnych i urzędów kolejowych, napędzania obrabiarek w warsztatach oraz oświetlenia pomieszczeń urzędniczych.

Pozostali prąd mogą elekrownie kolejowe odprowadzić abonentom. Wedle wydanego ostatnio w tej sprawie zarządzenia władz kolejowych, rozróżnia się trzy grupy abonentów: a) urzędy państwowe i samorządowe, b) pracownicy kolejowi w domach kolejowych i prywatnych oraz c) instytucje i osoby prywatne.

W zależności od należenia do jednej z tych grup pobierana będzie należność za prąd.

— Uwagde władz kolejowych. Zbliża się czas opracowania rozkładu jazdy pociągów na r. 1927-28. Władze kolejowe winne zwrócić uwagę że nie właściwym jest, aby o jednym czasie przychodziło na stację Wilno kilka pociągów, jak to się praktykuje obecnie.

O godz. 7 m. 45 przyjeżdżają jednocześnie trzy pociągi: z Warszawy, z Turmont i z Lidy, skutkiem czego też powstaje wśród podróżnych ogromny ścisk, tem więcej, że na st. Wilno mamy jedynie dwa wąskie wyjścia z peronu na miasto. Szczególnie tłok ten daje się odczuć młodzieży szkolnej, która jest formalnie gniecioną. Widocznie wyżsi urzędnicy kolejowi tego nie odczuwają, gdyż jak wiadomo mają specjalne wyjścia i wyjścia z peronu.

Pożądaniem by było, żeby pociągi były dostosowane również i do sezonu, tak np. ostatnio w dniu 15-go sierpnia po uroczystościach dorocznych w Trokach, ludność powracająca do Wilna z powodu przepełnienia w pociągach wprost szturmem zdobywała jakiegokolwiek miejsca, nie baw

cząc na nieszczęście, mogąc przy tem wyznaczyć, większość jednak zmuszona była pozostać do następnego pociągu. Uważamy, że w takich wypadkach należałoby zwiększyć ruch pociągów i dać możność korzystania każdemu z usług kolei.

— (x) Bezpośrednia komunikacja osobowa z Danją, Szwecją i Norwegią. W ostatnim czasie wprowadzoną została taryfa na przewóz osób i bagażu pomiędzy Danją, Szwecją i Norwegią z jednej strony a Polską z w. m. Gdańskiem z drugiej strony.

Do tej komunikacji została włączona stacja Słupca, która będzie uskuteczniała odprawę osób i bagażu do stacji «Kjæbenhavn Boulevard» (Kopenhaga-Danija) przez Warszawę, Zbąszyń (Stentsch) Berlin, Warnemünde, Gjerster i do stacji «Stockholm C» (Stokholm-Szwecja) przez Warszawę, Zbąszyń, Berlin, Sassnitz, T. A. Leber.

Przewóz osób i bagażu odbywa się za biletem kupowanym i kwitami bagażowymi międzyurządowymi. Odprawa osób za biletami blankietowymi jest niedopuszczalna.

Ważność biletów do wyżej wymienionych miejscowości wynosi dni 30 i wygasa o północy ostatniego dnia ważności. Podróż rozpocząć można dowolnego dnia w ciągu okresu ważności biletu.

— (c) Kolejarsze na rzecz pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie. Minister Komunikacji wystosował do wszystkich podległych sobie urzędów i dyrekcyj kolejowych pismo, wzywające do jaknajusilniejszego poparcia akcji budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie przez zbieranie składek i ofiar na ten cel. Zebrane fundusze należy przysłać do komitetu budowy pomnika Ad. Mickiewicza. Protektorat nad tym komitem objęł p. Prezydent Rzeczypospolitej—Ignacy

